



 [brenna.gmina](https://www.facebook.com/brenna.gmina)

 [gminabrenna](https://www.instagram.com/gminabrenna)

www.brenna.org.pl



Brenna - siła natury

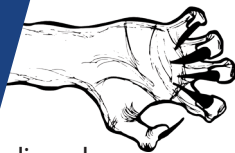
STRASZNA GRA TERENOWA



Przenieś się z nami
w mroczny świat legend i tajemnic!



Strzygoń żywy czy umarły



Wierzono niegdyś, że nieochrzczone dzieci lub ci, którzy umarli zbyt młodo wstawali z grobu o północy, by nękać włóczących się nocą mieszkańców wioski. Były to postacie niesłychanie drapieżne, ze szponami zamiast pazurów i ostrymi jak sztylety zębami. Miały dwa serca i dwie dusze, a po lewej stronie na plecach znak, który wyglądał jak nożyce.

Posłuchaj opowieści Błazszykowej o Strzygoniu:

W Górkach żył człowiek, który urodził się z nożycami na plecach. Był niewielkiego wzrostu, a między palcami na rękach i nogach miał błonę jak nietoperz. Zawsze o północy wychodził straszyć, a kogo napotkał to udusił. Ludzie przestali wieczorem wychodzić z domów, z obawy przed atakiem Strzygonia. Nawet po śmierci wychodził z grobu, zostawiając na nim koszulę i szedł straszyć mieszkańców. Pewnego dnia, trzech odważnych chłopcy zdecydowali się ukraść Strzygoniowi koszulę, żeby więcej ludziom nie szkodził i zanieśli ją na wieżę kościoła. Strzygoń dostrzegł rękaw swojej koszuli w oknie. Trzy razy próbował dostać się na wieżę świątyni, ale za każdym razem spadał zostawiając ślady pazurów na murze. Chłopcy widząc co się dzieje bardzo się wystraszyli i sami rzucili mu koszulę. Strzygoń ubrał swoją szatę i wrócił do mogiły. Następnego dnia ludzie poszli do księdza Szebesty i wraz z nim podążyli na cmentarz, żeby rozprawić się ze Strzygoniem. Od tego czasu ataki Strzygonia ustały, a ludzie zaczęli odwiedzać się jak dawniej.



Do niedawna, na wieży kościoła w Górkach widać było ślady Strzygoniowych pazurów, być może i Tobie uda się je dostrzec.

ZADANIA DO WYKONANIA:

1. Sfotografuj wieżę Kościoła pw. Wszystkich Świętych w Górkach Wielkich.

2 pkt.

2. W którym roku została wybudowana wieża kościoła, po której wspinał się Strzygoń?

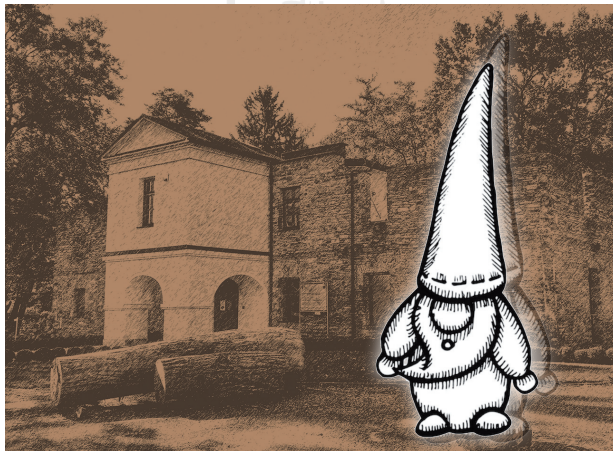
.....

1 pkt.



Oko w oko z Kacperkiem

Tym razem zabieramy Cię do świata baśniowych stworów zamieszkujących Dwór Kossaków i pobliską Zebrzydkę. Poznasz tu m.in. skrzata Kacperka, kluczki, klawiki, kanapony, leśnego szatanka Sato czy złośliwą Sowę. Wiesz, że bajkowa kraina tytułowego bohatera zajmuje jedno z pomieszczeń góreckiego dworu? A wchodzi się do niego przez... dziurkę od klucza. Odwiedź Dwór Kossaków, by prawdziwie zagłębić się w treść wspaniałej baśni „Przygody Kacperka góreckiego skrzata”, napisanej przez Zofię Kossak-Szatkovską. Akcja książki rozgrywa się w tajemniczym, starym dworze, w którym obok ludzi mieszkają niewidzialne, przyjazne stworki. Kacperek jest dobrym opiekunem domu posługuje się magicznym kolczykiem. Pewnego dnia zostaje uprowadzony przez Sato – złośliwego szatanka strzegącego w Beskidach skarbów, ukrytych przez zbójników. Porwanemu Kacperkowi wyruszają na pomoc przyjaciele. Czy uda im się ocalić skrzata? Sprawdź sam.



ZADANIA DO WYKONANIA:

1. Udaj się do Dworu Kossaków i spróbuj odszukać tajemniczą dziurkę od klucza. Gdy już Ci się to uda, nie zapomnij zrobić jej zdjęcia.

2 pkt.

2. Uzupełnij tekst: „Nosił w nim bardzo dziwny kolczyk, zwany w języku skrzatów i zwierząt futerkowych:

1 pkt.

3. Teraz pora na odnalezienie skarbu ukrytego przez zbójników na szczycie Zebrzydki, być może to właśnie Tobie się uda. Twoim zadaniem jest zrobienie zdjęcia na szczycie Zebrzydki.

2 pkt.

W krzakach czarnego bzu



Legendy mówią, że w korzeniach czarnego bzu mieszkają złe duchy stworzone przez czarownice. Nie wolno było ścinać krzewów, bo przynosiło to wielkie nieszczęście. Zawieszone w domu gałęzie czarnego bzu chroniły jednak przed demonami i bólem zębów, zaś poświęcone wiązanki czarnego bzu używano do okadzania krów przed ocieceniem. Czarny dziki bez ma też czarodziejską moc wykrywania złodziei.

Wiesz, że syrop lub napar z czarnego bzu ma mnóstwo właściwości leczniczych?

Pomaga budować odporność, wzmacnia naczynia krwionośne, działa wykrztuśnie, obniża gorączkę, działa napotnie, jest moczopędny. Wskazany jest więc przy chorobach zakaźnych z kaszlem, katarem i gorączką. Owoce zawierają witaminy z grupy B, witaminę C, oczyszczają z toksyn są stosowane w stanach zapalnych żołądka i jelit. Pamiętaj jednak, że zarówno kwiaty, jak i owoce przed spożyciem należy poddać obróbce cieplnej.



Ruszaj razem z nami w poszukiwaniu czarnego bzu. Krzew ten w dużej ilości rośnie wzdłuż ścieżki przyrodniczo-dydaktycznej po górze Bucze. Jego kwiaty zachwycają wyglądem oraz zapachem od maja do lipca. Góra Bucze to unikatowe miejsce, pełne pięknych i rzadkich roślin, a w ich rozpoznawaniu pomogą Ci stanowiska edukacyjne. Pamiętaj, że większość roślin jest pod ochroną i nie można ich zrywać. Prócz niezwykłej przyrody możesz tu podziwiać wspaniałą panoramę. Z punktu widokowego widać m.in. grzbiet Starego Gronia, rozległe wzniesienie Równicy, pasmo Czantorii, grzbiet Góry Tuł i Jasieniowej, pasmo Beskidu Śląsko-Morawskiego z najwyższym szczytem Łysą Górą.

ZADANIA DO WYKONANIA:

1. Uważnie oglądaj stanowiska edukacyjne na ścieżce przyrodniczo-dydaktycznej po górze Bucze. Odszukaj tą, na której umieszczono czarny bez. Udało się? Nie zapomnij wykonać zdjęcia tej tablicy.

2 pkt.

Przepis na syrop z czarnego bzu:

- ok. 40 baldachów kwiatów czarnego bzu (dobrze rozwiniętych),
- sok wyciśnięty z 5 dużych cytryn,
- 2 litry wody,
- 1 kg cukru.

Kwiaty oddzielić od łodyżek (są gorzkie) i zalać wrzątkiem. Odstawić na 12 godzin w chłodne miejsce. Przecedzić, dodać cukier, sok z cytryny, wymieszać i podgrzać, ale nie gotować. Gorący przelać do butelek.



Wodny świat utopców

W dawnych wierzeniach utopte były podstępnyimi demonami, które mieszkaly w strumieniach, rzekach i wszelkich zbiornikach wodnych. Przybierały ludzkie postacie, ich skóra miała zielony kolor. Utopce często płały różne figle, jednak gdy ktoś zalał im za skórę, wciągały ludzi i zwierzęta domowe w wodne czeluście. Utopców nie uznawano za jednoznacznie negatywne. Często bowiem, w zależności od swojego nastroju, próbowały doradzać i pomagać swoim ludzkim sąsiadom.

Posłuchaj opowieści Franciszka Żerdki z Górek Wielkich

Pod Buczem gospodarzył kiedyś Paweł Posmek. Pasterz pasł krowy w Olszynie nad Brennicą. Wtedy jeszcze tam nie było drogi do Skoczowa, mostu i żadnych budynków. Była tylko na rzece ława, co ją Posmek postawił. Pewnego razu pasterz prowadził krowy przez wodę, a szedł ławką. Zobaczył na ławie siedzącego chłopiec. Na głowie miał czerwoną czapkę, miał ubrany zielony kabotek i czerwone galatki. Pasterzowi się nie uchylił, tak ten go wrzucił do wody. Chłopiec nic nie zapłakał, tylko mu pogroził i stracił się. Był to utopec. Parę dni później pasterz przynął w południe napasione krowy, zamknął je do chlewa i chciał iść na czereśnie. Gaździno posłała go po kaczki, bo poszły od chałpy, a potrzebowała jedną na nowieckę. Pasterz ich zobaczył w Brennicy. Wołał ich, ale nie wychodziły z wody. Zaczął rzucać na nich kamieniami, ale i to nie pomogło. Rozgniewany wszedł po pas do wody i wyganiał ich. A tu naraz wyskoczył z wody ten sam chłopiec, co go to niedawno z ławy zrzucił. Pasterza obleciał strach, bo poznał, że to utopec, ale już było za późno. Chłopiec skoczył na pasterza i ciągnął go coraz głębiej do wody. Kaczki zaś zatrzepotały tylko skrzydłami i poleciały do domu. Przez ławę szedł prawie stary Bojda i widział, że coś się we wodzie robi, ale myślał, że to pasterz Hyrnik jakieś sztuki we wodzie pokazuje. Po chwili wypłynął ku brzegu, ale już nieżywy. Utopiec go utopił.



Brennica płynie jak dawniej, ale czy Utopce wciąż jeszcze tam mieszkają? Sprawdźcie sami.

ZADANIA DO WYKONANIA:

1. Znajdź czekoladową rzeźbę utoPCA w Brennej. Zrób zdjęcie.

1 pkt.

2. W upalne dni rzeka Brennica daje namiastkę ochłody. Może i Ty spróbujesz kąpieli w Brennicy? Zrób selfie.

2 pkt.

Czarownica czy taka zła?



Czarownicę najczęściej przedstawiano jako starszą kobietę, ubraną w poniszczone ubranie z twarzą pobrużdżoną zmarszczkami i haczykowatym nosem. Wieszła w swej chacie pęki ziół i warzyła jakieś tajemnicze mikstury. Czarownicę nazywa się także wiedźmą, jędzą czy Babą Jagą. Słowo to przywołuje same negatywne skojarzenia, ale czarownice nie zawsze cieszyły się złą sławą. W czasach, gdy nie było dostępu do lekarza, leczeniem zajmowały się zielarki, których wiedza o stosowaniu roślin była bardzo duża. Słowo wiedźma oznaczało więc kobietę, która wie, ma wiedzę.

Wspomnienie jednego z górali spisane przez Jana Brodę:

Każdego roku, w dniu świętego Łukasza (18 października) o północy przychodzą czarownice na gnoj, biorą go rękami i wiążą do chustki. W 1953 r. przyszły dwie na gnojowisko Marka w Brennej i kiedy już nabrały gnoja i zawiązały w chustce, klękły na gnojowisku i modliły się, aby się nie urodziło na polu gazdy pod tym gnojem, co został.



Wyruszamy w poszukiwaniu magii i czarów. W Brennej jest jedno takie miejsce, w którym poznasz niezwykłą moc ziół. To właśnie tam poznasz tajniki dawnego zielarstwa, znajdziesz informacje o tym, jak i kiedy zbierać zioła oraz w jaki sposób przygotować z nich naturalne lekarstwa. Dowiesz się też, jakie zioła używano do praktyk magicznych i jaka roślina chroni przed czarownicami. Już wiesz jakie to miejsce?

**Oczywiście, że Beskidzki Dom Zielin „Przytulia”,
który oczarowuje odwiedzających aromatem świeżych ziół.**

ZADANIA DO WYKONANIA:

1. Twoim zadaniem jest odwiedzenie Beskidzkiego Domu Zielin „Przytulia” i uzupełnienie tekstu, który widnieje na jednej z wystaw: „Dziewczyny przed wschodem słońca miały chodzić po rosie, co miało im przynieść urodę i szczęście. Rosę zbierano i zanoszono do domów. Robiły to też, wlewały ją do maselnicy w celu.....”

2 pkt.



Leśna ślicznotka

Rusałki zamieszkiwały tereny górskie i były niezwykle piękne. We włosy często wplatały kwiaty. Ich poczynania nie były jednak takie piękne. Gdy rusałka zadała nam zagadkę, mieliśmy dwie możliwości ratunku, a w każdej z nich stawką było nasze życie. Pierwszą możliwością było poprawne rozwiązanie zagadki - co wcale nie było łatwe, a drugą zadanie rusałce zagadki, na którą sama nie będzie w stanie odpowiedzieć. Za święto rusałek uznawano Zielone Świątki, wtedy opuszczały one swoje kryjówki i dokuczały ludziom. W ten dzień ludzie palili wielkie ogniska, bawili się, ale unikali wchodzenia do lasu, aby nie rozgniewać rusałek. Na wszelki wypadek mężczyźni nosili w kieszeni listek piołunu, który odstraszał demonki.

Jak obchodzono Zielone Świątki w gminie Brenna?

W przeszłości to wiosenne święto trwało trzy dni, później skrócono je do dwóch, a obecnie obchodzone jest tylko jednego dnia. Zielone Świątki były najważniejszym świętem pasterzy, a ich obchody miały zapewnić obfite plony oraz dobre zdrowie zwierzętom. W przeddzień ozdabiano domostwa gałązkami drzew liściastych (buka, brzozy, lipy) w celu ochrony przed szkodnikami i złymi mocami. W świąteczną niedzielę gospodarze obchodzili swoje pola i wypędzali bydło na pastwiska. Dziewczęta wiły wianki i przystrajały nimi rogi pasących się krów, by ochronić je przed czarami.



ZADANIA DO WYKONANIA:

1. Wiesz, gdzie w gminie Brenna można zobaczyć trzy rusałki? Twoim zadaniem jest odnalezienie ich i sfotografowanie. Podpowiadamy, że są to drewniane rzeźby przedstawiające postacie z podań opowydanych przez naszych przodków.

2 pkt.

Demon letnich pól



W odróżnieniu od większości słowiańskich demonów, które zwykle uwielbiały mrok, południce najlepiej czuły się w blasku południowego słońca. W zależności od regionu nazywano je Przypołudnicą, Żytnią Babą, Rżaną Babą czy Babą o żelaznych zębach. Podania głoszą, że był to demon okrutny i do ludzi źle nastawiony. Południce pojawiały się na polach uprawnych, spacerując po nich w najbardziej upalnej porze dnia. Dlatego, by nie spotkać Południcy unikano prac polowych w samo południe. O pojawieniu się południcy wśród pól ostrzegał chłopów nagły powiew wiatru, w którym łany zbóż zaczynały falować. Uważano, że demony te boją się wody, a więc w chwili zagrożenia chłop rozlewał wokół siebie wodę i stał bez ruchu, aż potwór sobie poszedł.

Czy dzisiaj możemy gdzieś spotkać południce?

Zamknij oczy, wytycz swój węch. Wyobraź sobie świeżutki domowy chleb, czujesz jego zapach? Podążaj za nim, a zaprowadzi Cię do Chlebowej Chaty. Przekraczając próg drewnianej chaty, ma się wrażenie, jakbyśmy cofnęli się w czasie o jakieś 100 lat. Wnętrza starannie urządzone, a honorowe miejsce zajmuje piec. Tam dowiadujemy się, że aby powstał bochenek chleba potrzeba wielu miesięcy, a może nawet lat. Gospodarz najpierw sieje i zbiera zboże z pola, potem miele ziarno na mąkę, by w końcu wyrobić ciasto i upiec chleb. A gdzie zboże, tam i Południce. Podobno, do dziś słyszać na pobliskich polach cichutki śpiew, którym usypiają pracujących tam ludzi.



ZADANIA DO WYKONANIA:

1. Twoim zadaniem jest odnalezienie tabliczki z informacją o Południcy w Chlebowej Chacie i wykonanie jej zdjęcia. Pamiętaj, że jej zwiastunem był powiew wiatru, to on ostrzegał, że Południca jest blisko. Wiatr pomocny jest również w procesie wytwarzania chleba.

2 pkt.



Strachy w ciemności

Nocnice, inaczej zmary lub mary to demony, które pojawiały się gdy zapadał mrok. Jedni mówią, że ich przeźroczyste ciało ubrane było w białe płachty i czarne suknie, drudzy zaś, że wyglądają jak jarzący się płomyk. Jeszcze inni, że mogą zmieniać swoją postać w co zechcą (np. w ćmę), by przeciskać się przez najmniejsze szpary. Dostając się do izby dusiły uśpionych, (zwłaszcza niemowlęta) siadając im na piersi. Można było próbować obronić się przed Nocnicą śpiąc „odwrotnie”, z głową w nogach lub na brzuchu.

Antoni Ogrocki tak opowiadał:

Niedaleko moczarów w Lipowcu stała stara chałupa. A nad nimi co noc goniły nocnice. Dzieci z tej chaty na nich wyrzaskiwały. Jedna z tych nocnic zaczęła kulać ogromną bułę ognia ku chałupie. Innego dnia ta kula goniła już koło ścian. Dzieci zaczęły strasznie krzyczeć, bo się bały, że ich dom się zapali. Od tego czasu dzieci więcej na nocnice nie wyrzaskiwały i światło się już nie pokazywało.

ZADANIA DO WYKONANIA:

1. Jeśli nie boisz się ciemności, Twoim zadaniem jest wyprawa na szczyt Błatniej, by zrobić zdjęcie o zachodzie słońca.

2 pkt.



Lasowik z Czarnego Lasu



Był panem i opiekunem lasów oraz dzikiej zwierzyny. Wędrowcom mógł się ukazać w postaci wilka, niedźwiedzia lub puchacza. Ludzi traktował tak, jak oni traktowali las i jego mieszkańców. Tych, którzy szanowali las chronił przed atakiem zwierząt i bezpiecznie wyprowadzał na ścieżkę a tych, którzy hałasowali i niszczyli przyrodę wypędzał lub prowadził w głąb lasu. Jest takie miejsce w Brennej zewsząd otoczone lasem. Mieszkał tutaj strażnik lasu – Lasowik. Napotkanych ludzi straszył lub mieszał im drogę na tyle skutecznie, że nie potrafili wrócić do domu. Aby ustrzec się przed jego złym działaniem należało założyć koszulę na lewą stronę lub odwrotnie ubrać buty. Nadejście tego leśnego ducha zwiastował głośny szum wiatru pośród drzew.



ZADANIA DO WYKONANIA:

1. Drogi Wędrowcze, czeka Cię spacer do położonej pośród lasu Zagrody Edukacyjnej „U Gazdy”. W tym oddalonym od zgiełku cywilizacji miejscu królują zwierzęta, leśna cisza i górski klimat. Odszukaj informacje o Lasowiku i dokończ poniższe zdanie:

„Aby wejść w łaski Lasowika przynoszono mu
Żadne z tych produktów nie mogło zawierać soli, gdyż tej strażnik lasu bardzo nie lubił.

2 pkt.



Nietoperz - nocny łowca

Któż nie słyszał o wampirach zmieniających się w krwiożercze nietoperze, atakujące ludzi, wkręcając im się we włosy? Pełno jest opowieści o czarownicach dodających do magicznych eliksirów i maści różne fragmenty ciała nietoperza, a ludowi szarlatani twierdzili, że zjadanie nietoperzy może uleczyć wszelkie schorzenia, od łysienia po paraliż.

Boisz się nietoperzy?

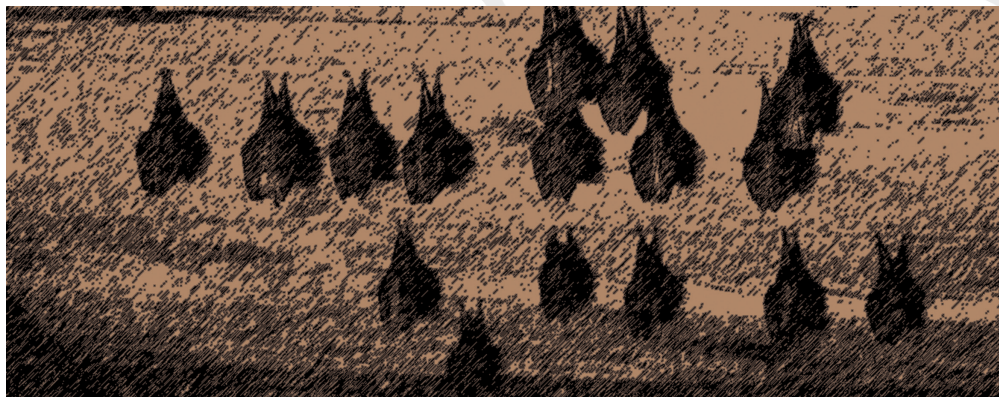
W Obserwatorium Nietoperzy dowiesz się czy słusznie. Zobaczysz tu z bliska te latające ssaki. Dowiesz się, czy żywią się ludzka krwią, a także czy dzięki nim można stworzyć lecznicze specyfiki.



ZADANIA DO WYKONANIA:

1. Odwiedź Obserwatorium Nietoperzy w Brennej i odszukaj informację zawierającą jeden z przykładów wpływu nietoperzy na rozwój współczesnej medycyny. Zrób zdjęcie.

2 pkt.



Obserwatorium Nietoperzy, ul. Górecka 224, 43-438 Brenna, rezerwacja: tel. 33 8586 971

Informacja Turystyczna:

(33) 8586 971, e-mail: it@brenna.org.pl, 43-438 Brenna, ul. Malinowa 2b

Wydawca:

Ośrodek Promocji, Kultury i Sportu Gminy Brenna, 43-438 Brenna, ul. Malinowa 2b
tel. (33) 85 36 550, e-mail: opkis@brenna.org.pl

2023, Nakład: 2500, Egzemplarz bezpłatny. DTP: Łukasz Muschiol. Opracowanie treści oraz korekta: Izabela Piór, Aneta Mędrak, Marzena Bochnak. Fotografie: arch. OPKiS, Leszek Glasner, Przemysław Pietrzyk, Zuzanna Baran, Łukasz Tupaczyński. This leaflet has been designed using assets from: Freepik.com, Pixabay.com, freeimages.com and all-free-download.com

Druk: ADVERT STUDIO, ul. Obr. Westerplatte 32b/10, 41- 710 Ruda Śląska





Regulamin & nagrody

Przed rozpoczęciem zabawy zapoznaj się z regulaminem gry, dostępnym na www.brenna.org.pl (strafa turysty/odpoczywaj i wygrywaj/gry terenowe).

Jeśli zebrałeś odpowiednią ilość punktów, zgłoś się do Informacji Turystycznej w Brennej.

Mamy dla Ciebie nagrody:

22 - 25 pkt. plecak lub głośnik bezprzewodowy

17 - 21 pkt. torba sportowa lub butelka na zimne napoje

8 - 16 pkt. upominek do wyboru

(uchwyt teleskopowy, latarka, magnes, smycz, brelok, puzzle)

